

Łódź

**CENA NUMERU
25 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 16-go stycznia

No 16

Drogi polskie -- na monopol zagraniczny

400 MILJONÓW ZŁOTYCH NA DROGI

Utworzenie funduszu drogowego z nowych podatków i opłat przejazdowych

WARSZAWA, 15.1 Wniesiony został do Sejmu projekt ustawy o funduszu drogowym, który ma być tworzony z opłat od samochodów, z podatku za przejazdy drogami bitymi, z opłat od reklam przy drogach itd.

Fundusz ten określono na sumę 400 milionów złotych, a w przeznaczeniu jego ma być tworzenie nowych i konserwacja starych dróg bitych.

Oczywiście utworzenie tego funduszu i prace, które dzięki niemu powstaną, zmniejszą ilość bezrobotnych już w najbliższym sezonie wiosennym.

W ustawie o tym funduszu powiedziano że tworzy on jednostkę prawną i że ma prawo zaciągać pożyczki do wysokości 400 milionów złotych, i że rząd ma prawo udzielać gwarancji państwowej za pożyczki zaciągnięte przez państwowy fundusz drogowy.

Jak pisze sanacyjny „Przegl. Wiecz.” rząd na podstawie tej ustawy zaciągnie wzmian za wydzierżawienie dochodów fundu-

szu drogowego większą pożycz. zagraniczną.

Już w swoim czasie krążyły pogłoski, że

pewne konsorcjum szwajcarskie zwróciło się do ministrów robót publ. i skarbu z odpowiednimi konkretnymi propozycjami.

Wielkie manifestacje krakowskiej młodzieży akademickiej Przeciwko hańbie brzeskiej

KRAKÓW, 15.1. Sanacyjny L.K.C. podaje co następuje:

Wczoraj o godz. 12 w południe plac koło Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i hali vestibulu wypełniły szczerze masy młodzieży akademickiej pragnące demonstrować w sprawie brzeskiej.

Ponieważ rektor prof. Załęski zezwolenia na odbycie wiecu nie udzielił i zakazał młodzieży akademickiej urządzania jakiegokolwiek w związku z tą sprawą zgromadze-

nia w uniwersytecie, część młodzieży zorganizowała na własną rękę demonstrację przed uniwersytetem, która zebrała kilkaset studentów. Demonstranci nieśli transparenty z protestującymi napisami oraz kukłę, mającą przedstawiać płk. Kostka Biernackiego. Kilku dyżurnym komisarzom policji udało się wyrwać z tłumu transparenty jak i kukłę oraz zatrzymać rozpoczęty pochód. Do akademików przemówił rektor Załęski chcąc manifestantów uspokoić, lecz bez skutku.

W pewnym momencie część demonstrujących ruszyła niespostrzeżenie ul. Golebią, kierując się w stronę rynku. Pod pomnikiem Mickiewicza zebrał się tłum, około 800 osób. Po przemówieniach wezwał prezes młodzieży wszechpolskiej p. Jaworski zgromadzonych do rozejścia się.

Wobec tego, że się nie rozchodziło, komisarze policji wydali rozkaz rozprószenia tłumu. Po blisko trzech kwadransach oddziały policji liczące razem około 180 posterunkowych zdołały usunąć manifestantów z Rynku. Spokoju nie zakłócono.

Fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Wewn.

Ma być podniesiony o 3 milj. złotych

WARSZAWA, 15.1 Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok budżetowy bieżący 1930/31.

W ustawie tej zaznaczono, iż w preliminarzu min. spraw wewn. podwyższa się fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewn. o 3 milj. złotych.

W uzasadnieniu do tego artykułu powiedziano, iż preliminarz budżetowy w brzmieniu rządowym przewiduje fundusz dyspozycyjny min. spraw wewn. na 6 milj., Sejm obniżył go do 3 milj., wspomniane więc 3 milj. kredytu dodatkowego są uzupełnieniem.

W tejże ustawie o kredytach dodatko-

wych rząd domaga się dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomocy dla bezrobotnych miast i wsi 34.250.000 zł.

Gliceryna zjeżdżona

GLYCERINELL

ANTIFR

SP. Z O O WARSZAWA

L.S.S.

**Jednajcie nam
nowych czytelników**

Antyklerykalna polityka rządu litewskiego

Pochód na Kowno partji Chrześc. Dem.

KOWNO, 15.1. — Wobec wzięcia udziału w konferencji biskupów przez nuncjusza papieskiego, mgr Bartolomego rząd wysłał notę protestacyjną do Watykanu.

KOWNO, 15.1. — Wobec wytworzonej sytuacji w kołach chrześcijańskiej demokracji, projektowany jest pochód na Kowno, w którym mają wziąć udział organizacje chrześcijańsko-demokratyczne i księża. Obecnie są już w toku przygotowania

CIĄNIENIE

LOTERJI PAŃSTWOWEJ

W drugim dniu ciągnięcia 3 klasy 22-jej polskiej loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

5.000 zł. na nr. 90870

po 1.000 zł na nr. 8150 92525 130533 150706

po 600 zł na nr. 18893 78366 165716 176068 202629

po 500 zł. na nr. 11013 55810 71253 76240

84992 101380 103853 105331 109742 128582 136645 157372 170912

Po 300 zł. na nr. 7939 20472 23078 23293

32334 50960 57326 69045 70864 71091 72535

92409 99905 110792 120689 133250 133265

137848 139766 144370 180115 180525 198528

Po 250 zł. na nr. 1225 4496 10485 13739

1784820968 23685 24561 34439 35747 37531

39989 43140 47527 47558 49390 50480 50935

54783 55631 64304 64964 65048 67798 68258

70936 71468 72498 73080 73362 74314 64322

76726 78562 81853 85750 80180 86593 91088

93911 98587 100199 101301 101386 104809

105475 105562 106089 112497

GIEŁDY.

Warszawa, 15-go stycznia

Waluty. Dolary Stan. Ziedn. 8,91 i pół
Franki franc. 34,98

Dewisy. Belgja 124,28 Holandja 358,95
Londyn 43,31 i pół Nowy Jork 8,915 Nowy
Jork (Kabel) 8,924 Paryż 34,98 i pół Praga
26,44 Szwajcaria 177,74 Stokholm 238,90
Włochy 46,72

Obroty małe. Tendencja dla walut euro
zajskich słaba. Kurs dolara wyższy De-
nar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych
8,91 1/2 (tendencja mocniejsza z powodu popy-
tu na dolary gotówkowe w Gdańsku i w Ber-
linie) Rubel złoty 4,68 i pół Gram czystego
złota 5,9244

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budo-
włana 50,00 7 proc. poz. stabilizacyjna 78,00
4 proc. poz. inwest. 91,75 5 proc. państw. poz.
premijowa dolar. 46,00 8 proc. L. Z. Banku
gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc.
oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68)
4 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.)
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 53,25, 5 proc. L. Z.
Warszawy 57,50 8 proc. L. Z. Warszawy
71,75 8 proc. L. Z. Łodzi 67,75 8 proc. m. Pio-
rkowa 62,50 8 proc. L. Z. Kalisza 62,00

Akcje: Bank Polski 155,00 Bank Zachodni
70,00 Siła i światło 58,00 Wysoka 135,00
Modrzejów 9,00 Starachowice 11,25

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5
proc. premijowa dolarowa, słabsza 5 proc. kon-
wersyjna. Dla listów zastawnych tendencja
niejedzoluta, dla akcji przeważnie słabsza.

Anglja po stronie Polski i Francji Tak pociesza prasa paryska

PARYŻ, 15.1. Wbrew optymistycznym doniesieniom prasy niemieckiej w sprawie stanowiska Anglii wobec akcji niemieckiej w Genewie, dzisiejsza prasa paryska donosi, że Anglja całkowicie stanie po stronie Francji i Polski.

Na wczorajszej konferencji angielski minister spraw zagranicznych Henderson zapewnił Brianda, iż uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby wpłynąć łagodząco na Berlin. Angielski Foreign Office jest przekonany, że fantastyczne żądania Niemiec wobec Polski są silnie przesadzone.

„Matin“ twierdzi, że w Genewie obie strony tj. Polska i Niemcy będą miały możliwość przedstawienia w całej pełni swych tez jednak mocarstwa nie pozwolą na to, by dyskusja wyszła poza ramy obowiązujących traktatów.

„Le Petit Bleu“ stwierdza iż przygotowana przez Niemcy napśś na Polskę w Genewie, jest najbardziej zatrważającym objawem wojowniczości Rzeszy od czasu podpisania traktatu wersalskiego i domaga się, by Francja z całą stanowczością poparła tezę polską.

„Temps“ przewiduje, że batalja genewska będzie daleko spokojniejsza, niżby się tego można spodziewać z głosów prasy niemieckiej. Dziennik podnosi, że sprawa mniejszości nie może stać się nigdy pretekstem dla cudzoziemskiej ingerencji w sprawie wewnętrznej danego państwa.

W „Republique“ oślawiony Kayser, a w „Populaire“ wódz socjalistów belgijskich Vandervelde zamieszczają antypolskie artykuły, które śmiało dorównują tonowi szowinistycznej prasy niemieckiej

Tajna mennica pod Lwowem Fabrykowała fałszywe złotówki

LWÓW, 15.1. Policja lwowska wykryła wczoraj we wsi Lesieniec pod Lwowem w domu jednego z miejscowych gospodarzy tajną fabrykę jednozłotówek.

Znaleziono tygiel, formę gipsową, kilka

kg. cyny i inne przyrządy. Skonfiskowano 65 sztuk gotowych fałszyfikatów jednozłotówek dobrze wykonanych.

Ogółem aresztowano 5 osób.

Trzęsienie ziemi w Meksyku Panika na ciemnych ulicach

NOWY JORK, 15.1. Ubiegłej nocy mieszkańcy Meksyku zbudzeni zostali ze snu silnym trzęsieniem ziemi, które trwało dwie minuty.

Przerazona ludność wybiegła na ulicę. Panikę powiększał fakt, że wszędzie zgasiło

światło elektryczne, gdy zarząd miasta w obawie wybuchu pożaru nakazał wyłączyć prąd.

Szkody materialne ograniczyły się do poważnego uszkodzenia silkunastu kamienic. Ofiar w ludziach niema.

TEROR POLITYCZNY NA LITWIE

Wygnanie, więzienia i obozy silnymi argumentami w ręku rządu

WILNO, 15.1. Prasa litewska donosi, iż za podburzanie społeczeństwa przeciwko istniejącemu porządkowi i rządowi ks. Krupawiczius został internowany na cały czas trwania stanu wojennego w parafji Godlewskiej.

Zarządzeniem komendanta miasta Kowna zostali wydalenii do obozi koncentracyjnego

w Worniach 4 studenci ateistami.

Działacz partji chrześcijańsko-demokratycznej Sawiczkis za przemówienie, wygłoszone w Tauragach, skazany został na zapłacenie grzywny z zamianą na więzienie. Wobec tego, że Sawiczkis odmówił zapłacenia grzywny, osadzono go w więzieniu.

Ferment w Hiszpanji Arystokracja przygotowuje zamach stanu

PARYŻ, 15.1. Według wiadomości nadeszłych z Madrytu, sytuacja polityczna w Hiszpanji zaostrza się nadal. Pogłoski o przygotowywanym strajku generalnym nie ustają.

Obecnie mówi się w kołach politycznych że dla zgniecenia ruchu rewolucyjnego planowane jest wprowadzenie na nowo dyktatury. Pogłoski mówią, że kilku wbitnych

polityków z koł arystokratycznych zwrócić się do pewnego generała, który wstawił się w walkach w Maroku z propozycją obwołania się dyktatorem. Generał ów miał dać odpowiedź odmowną.

Według informacji z koł dworskich król Alfons przeciwny dyktaturze, ze względu na gnuśność i bezczynność partji monarchistycznej.

W obronie honoru munduru

Armia jest dzieckiem narodu, jego chłuba, jego obroną! Jest ona tym pieczołowicie od wszelkich burz i niesnaśk wewnętrznych strzeżonym klejnotem, który może być użyty tylko w ostatecznej potrzebie, gdy wszystkie inne środki zawiodły — w obronie największych skarbów narodowych: niepodległości i honoru Rzeczypospolitej.

Z tego powodu armia nosi słusznie miano „Wielkiego Niemowy”, gdyż odzywa się tylko w ostateczności, ale wtedy decydujący jej głos musi być potężny i silny, jak głos wielkiego narodu — pełen szlachetnej dumy, bo armia wtedy skupia w sobie i reprezentuje honor całego narodu, wszystkich minionych obecnych i przyszłych pokoleń, dla których pracuje i którym musi przekazać ku własnej chwale, a ku ich chlubi, swą dumę szlachetną z ucziwie spełnionego obowiązku i niczem nieskalany honor.

Wojsko musi milczeć — ale nie wtedy, gdy zaczepiony jest jego honor — które to słowo razem ze słowem „ojczyzna” wryte jest na jego sztandarach i jest jego największą świętością, w obronie którego ślubowało oddać swe życie.

Gdy zaczepiono honor wojska, — wojsko milczeć już nie ma prawa, bo milczenie wów czas staje się zbrodnią!

Dziś, gdy stała się rzecz, zdawałoby się doniedawna niemożliwa do pomyślenia, gdy z trybuny sejmowej padły na cały świat gromkie słowa okropnego zarzutu, hańbiącego imię żołnierza polskiego, hańbiącego mundur i uwłaczającego czci wojska polskiego — milczeć nie wolno!

Milczenie to mogłoby być zrozumiane tak przez młode i nie wyrobione jeszcze charaktery w samej armii (a charaktery te trzeba pieczołowicie wychowywać, jeśli chcemy, by stały się ostoją narodu i państwa), jak i przez cały naród i obcych, jako zadziwiająca i niczem niewytłumaczona obojętność wojska na szego na sprawy, czci jego uwłaczające, lub jako oznaka zgody i solidarności z zapatrywaniami osobników, oskarżonych o haniebne czyny, nie licujące nie tylko z honorem munduru, ale i z etyką każdego porządnego człowieka.

W obronie zdrażnionej ambicji własnej — pojedynek; w obronie osobistego honoru w pijanym towarzystwie, bo w zwykłej knajpie, jeden osobnik ciężko rani drugiego, co go znieważył. W obronie honoru munduru żołnierza polskiego, znieważonego ciężko z trybuny sejmowej, nie stanął dotychczas żaden żołnierz, nie wyłączając samych oskarżonych, którzy nie chcą, czy też nie mogą oczyścić się z ohydnych zarzutów, nie stanął żaden z ich kolegów, czyżby brak było wszystkim cywilnej odwagi, by zmusić tych panów do wytoczenia procesu swym publicznym oskarżycielom, lub jeżeli zarzut jest smutną prawdą, poprostu wyrzucić z szeregów wojska tych, co je hańbią, swą w niem obecnością.

Byłem przekonany dotychczas, że żołnierz polski nie może być katem, tem bardziej katem bezbronnym. Byłem przekonany, że oskarżeni o niecne czyny zareagują natychmiast, wytaczając proces kryminalny swym publicznym oskarżycielom.

Żołnierz, kalający honor munduru i honor swej armii, nie powinien mieć miejsca w szeregach obrońców ojczyzny! Kto nie szanuje honoru swego munduru — nie potrafi stanąć w obronie zagrożonego honoru ojczyzny! Kto popełnił błąd i nie ma odwagi do tego się przyznać i ponieść jego konsekwencje, by zań szczerze odpokutować, ten jest zwykłym

tchórzem! A dla tchórzów niema i nie powinno być miejsca w szeregach wojska polskiego!

Tak było dawniej i tak być powinno zawsze!
Aleksander Załęski,
generał brygady w st. sp.

DO POLSKI TRZEBA WRACAĆ STOPNIOWO

Zeby przyzwyczaić organizm do ostrych warunków

Sanacyjny „H. K. C.” donosi:

W niedzielę przybył do Lizbony mjr. Grudziński, udający się na Madery. Według wiadomości pism portugalskich z Madery, w zdrowiu p. Piłsudskiego nastąpiła znaczna poprawa i wspomniane pisma wyrażają nadzieję, że absolutny odpoczynek, oraz cudowny klimat Madery przyczyni się do wzmocnienia zdrowia.

Według doniesień jednego z pism warszawskich powrót p. Piłsudskiego do kraju nastąpić ma dopiero w połowie kwietnia

r. b. Przyczyną tego jest względ na zmianę klimatu, gdyż powrót obecnie ze słonecznej Madery do ostrej atmosfery naszej zimy mógłby niekorzystnie oddziaływać na zdrowie marszałka.

Powrót ten ma się odbyć za poradą lekarzy etapami, t. j. że z dalekiego południa wracać będzie p. Piłsudski przez Włochy i posuwając się coraz bardziej ku północy, przyzwyczajać będzie organizm do ostrości naszego klimatu.

SZCZEGÓLNE ZAUFANIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Pułk. Beck osobiście wybierał

dozorców do więzienia w Brześciu

Krakowski „Naprzód” w ostatnim numerze podaje garść szczegółów o p. Becku, bardzo interesujących ze względu na sprawę okrucieństw w Brześciu. Oto najistotniejszy ustęp z tych uwag:

„Dzienniki europejskie i amerykańskie przyniosły informacje, że na krótko przed aresztowaniem b. posłów p. Beck w towarzystwie pułkownika Kostka - Biernackiego pojechał do Brześcia, z nim razem zwiedził tamtejsze więzienie, wydał zarządzenia co do poczynienia przygotowań do po-

mieszczenia w niem więźniów politycznych, że on to zatwierdził regulamin więzienny brzeski, że nie kto inny, lecz właśnie p. Beck dobierał dozorców więzienia w Brześciu, że mianowicie wszyscy oficerowie, odkomenderowani do Brześcia, byli po przednio wzywani do p. Becka i usłyszeli od niego, iż powierzenie im funkcji jest ze strony marszałka Piłsudskiego dowodem szczególnego zaufania.

Wiadomości te nie spotkały się z żadnym dementi ze strony rządu polskiego

Bogata fauna Polski

5 tysięcy wilków i milion zajęcy

W okresie powojennym zaobserwowano w Polsce znaczne ilości wilków, które w znacznej części przywędrowały do nas z Rosji sowieckiej, gdzie wobec złego stanu ekonomicznego i one narażone są na głód. W nadgranicznych lasach państwowych żyje obecnie dwa tysiące wilków, w całej zaś Polsce liczba ich dochodzi przypuszczalnie do pięciu tysięcy. Za zer służą wilkom wszelkie dzikie i swojskie zwierzęta, jak również i padlina. Wilki stanowią dziś groźną plagę na Wileńszczyźnie, Wołyniu, Polesiu, w okolicach Puszczy Białowieskiej i Karpat wschodnich. Ministerstwo rolnictwa stara się o wytepienie tych szkodników i udziela nagród łowcom za skuteczne wyprawy.

Z ostatniej statystyki min. rolnictwa

wynika, że zwierzostan w kraju uległ znacznej poprawie. Szczególnie rozmnożyły się zajęcy, o czym zresztą już pisaliśmy. Według przypuszczalnych obliczeń w bieżącym sezonie polowań na szaraki padnie na terenie Rzeczypospolitej około milion tych zwierzątek.

**Potrzebny
linotypista
ze świadectwami**

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

Straszna tajemnica

Čzego nie wolno mówić żandarmom brzeskich

Do jednego z miast prowincjonalnych w b. Kongresówce, jak donosi „Robotnik”, powrócili z Brześcia trzej żandarmi, którzy pełnili służbę w Brześciu na „poselskim od-cinku”.

Gdy ich przełożeni pytali o szczegóły z Brześcia, żandarmi ci stawali do raportu i meldowali, że mają zakaz udzielania jakichkolwiek informacji o Brześciu. Wymie-

niali przytem nazwisko zakazującego, wobec którego przełożeni nie śmieli więcej ich nagabywać.

Gdy o to samo pytali ich koledzy, znajomi lub rodzina, to wręcz odpowiadali, że zakaz rozciąga się także na sędziów i prokuratorów, którym również odmówią jakichkolwiek informacji o Brześciu.

—0—

Znaczenie opieki w medycynie

I sprawy mieszkaniowe

„Gazeta Warszawska” podaje poniższe wiadomości:

Długo usiłowano stwierdzić tożsamość kapitana żandarmerji, który w nieludzki wprost sposób pastwił się nad bezbronnymi więźniami brzeskimi. Pan ten tak samo jak jego koledzy zaszył się i ukrył, udawał głuchego na wszelkie ataki w prasie. Pierwotnie sądzono, że ten „pan” nazywa się Adam Sokółowski. Może on i pod tym fałszywym nazwiskiem występował w Brześciu, może nawet dokumenty na to nazwisko posiadał. Któż to może wiedzieć? U nas niestety wszystko jest możliwe. Wszak sobie opowiadają, że niektórzy z oficerów jako ochotnicy zgłosili się na stróżów dozorców w Brześciu.

Nareszcie udało nam się otrzymać fotografię i prawdziwe nazwisko tego oficera. Więźniowie brzescy rozpoznają w nim kapitana żandarmerji Kazimierza Kociukiewicza, który w najokrutniejszy sposób nad nimi się pastwił. Podobiznę tej „chluby” armji polskiej zamieszczamy dzisiaj w piśmie naszym. (Tu „Gazeta Warszawska” zamieszcza fotografię).

Kapitan Kociukiewicz do końca sierpnia 1930 r. był stacjonowany w Toruniu, skąd wymeldował się w tym czasie do Czortkowa gdzie mieszka jego teść. Nie bawił jednak w Czortkowie, lecz pełnił „zaszczytną misję” w Brześciu. Podobno obecnie otrzymał przydział do Tczewa. Kociukiewicz posiada starszeństwo z dniem 1 lipca 1923 r., Virtuti Militari i Krzyż Walecznych. Odznaczenia te zdobył jego bohaterские piersi podczas funkcji brzeskich: Kociukiewicz między innymi policzkował b. posła Bagińskiego i Kohuta, należał do trójki oficerów z Kostkiem Biernackim na czele, która odbywała konferencje przed każdą osławioną rewizji, odbywających się w dolnych zimnych celach, asystował przy udanych egzekucjach w tych celach i instruował jednego z najokrutniejszych podczas tych rewizji żandarmów. Pan ten w niedzielę, gdy do obiadu dawano kawałek mięsa — zawsze przypominającego podszewkę — wybierał sam kawałki dla niektórych więźniów, którzy po spożyciu wybranych kawałków zawsze przez kilka dni chorowali. Pan ten znieważał posła p. Witosa i w bestjałski sposób sponiewierał p. Korfantego.

Chorego na reumatyzm p. Korfantego wyręczyli częstokroć jego towarzysze niedoli Klucznik widocznie na rozkaz Kociukiewicza nie pozwolił towarzyszowi dzielacemu tę samą celę z p. Korfantym wynieść kubła, lecz nakazał to uczynić p. Korfantemu. Do ubikacji w której kubły czyszczono, nie towarzyszyli mu jak zwykle klucznik i wachmistrz żandarmerji, lecz kapitan Kociukiewicz we własnej osobie. W ubikacji tej Kociukiewicz rzucił się na bezbronnego i chorego p. Korfantego, który mu oświadczył:

— Jestem bezbranny. Wolno Pa-
nie bić!

Kociukiewicz cztery razy pięścią uderzył po twarzy p. Korfantego, pięścią uderzył go po zębach.

Sponiewierany dostał silnego ataku nerwowego, który się później przez kilka tygodni powtarzał. Chorego i poniewieranego więźnia, Kociukiewicz sprowadził do jednej z

dolnych, zimnych cel i tam go trzymał 24 godziny.

Publikujemy te szczegóły, bo uważamy, że nie przynosi to ujmy bezbronnemu, jeśli nań napadnie człowiek uzbrojony. Doświadczenia poczynione z p. Kociukiewiczem przez innych więźniów powinny być również opublikowane, Dobrzeby było, aby postarano się o podobizny i innych oficerów-stróżów brzeskich i ogłoszono je w prasie, aby ich każdy mógł poznać.

Przytoczone przez nas szczegóły świadczą o tem, że honor oficera polskiego został przez dozorców brzeskich naruszony materialnie w najwyższym stopniu. Unikamy jednak obrazy formalnej, bo jesteśmy przekonani, że jeśli p. Kociukiewicz nie wytoczy nam sam procesu o obrazę, to zmuszą go do tego jego przełożone władze, względnie jego koledzy i w ten sposób zostanie przed sądem Rzeczypospolitej przeprowadzony pod przysięgą dowód prawdy o hańbie brzeskiej.

Czekamy na proces!



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzyciwie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełku 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

Humor

ZNAK NIEZAWODNY.

— Mieszkanie pańskie jest chyba bardzo ciasne.

— I owszem. Poczem pan poznaje?

— Po pańskim psie. Wywija ogonem nie w prawo i w lewo, jak wszystkie psy, lecz na dół i w górę.

Straszliwy pojedynek oficerów litewskich

Z Kowna nadeszła wiadomość o wręcz niesamowitym pojedynku, jaki się odbył w okolicy Szawel pomiędzy dwoma oficerami stacjonowanego w Szawlach pułku czarych huzarów im. ks. Radziwiłła.

Przed kilkoma dniami w czasie balu pułkowego, będący w stanie nietrzeźwym rotmistrz Wojtczunas w gronie oficerów użył wysoce uwłaczającego epitetu mówiąc o żonie prezydenta Litwy Smetonowej, za co został natychmiast spoliczkowany przez młodego porucznika Moczynauskasa, który w ciągu pół roku pełnił obowiązek osobistego adju-tanta prezydentowej i jak plotka głosiła pozostawał z nią w bliższych stosunkach.

W sobotę nad ranem na łące za koszarami pułkowymi ukazała się grupa ośmiu jeźdźców w galowych mundurach, złożona z 2-ech przeciwników czterech sekundantów prowadzącego spotkanie majora Wnykajtisai i lekarza pułkowego dra Barszczunasa. Po paru chwilach przeciwnicy, nie zadając z koni dobyli pałaszy i ruszyli ku sobie w pełnym galopie ze swych stanowisk.

Rozpoczęła się straszliwa walka, przypominająca średniowieczne turnieje feudalnych rycerzy.

W pewnej chwili porucznik Moczynauskas przerzucił pałasz do lewej ręki, a prawa zwiśla mu bezwładnie. Na granat munduru i biały czaprak siodła spływać zaczęła purpura wa wstęga krwi.

Jeszcze pół minuty trwała ta mordercza walka poczem rotmistrz Wojtczunas spadł z siodła. Gdy sekundanci przycwalaowali do niego — już nie żył. W parę chwil potem osunął się z konia drugi przeciwnik ranny śmiertelnie, a gdy podbiegł doń lekarz, młody porucznik wyzionął ducha.

Z rozkazu komendanta garnizonu aresztowane zarówno sekundantów, jak sędziego i lekarza.

Marka pocztowa z dna rzeki

W r. 1891, pięć miesięcy po wypuszczeniu nowej marki 12 pensowej w Kanadzie, pewien farmer, zamieszkały pod Montrealem w pobliżu rzeki Sw. Łazarza przygotowywał do wysyłki pocztowej paczkę papierów wartościowych. W czasie pakowania cennej paczki do koperty, do pokoju wszedł jego przybrany syn z żądaniem „pożyczki” znacznej kwoty pieniężnej. Farmer odmówił.

Wywiązał się spór, w czasie którego ojciec zalepił kopertę z papierami ową 12 pensową marką, kopertę włożył do metalowego pudełka i chciał schować je do szuflady.

Syn widząc, że jego prośba nie odniesie skutku, rzucił się na swego przybranego ojca usiłując mu wyrwać szkatułkę. W czasie bójki napastnik przewrócił płonącą lampę naftową, od której zajęła się podłoga, a po chwili cały drewniany domek farmera stanął w płomieniach. Syn zdołał uciec z płonącego domu, pozostawiając starca na miejscu wypadku.

W ostatniej chwili przed śmiercią ojciec porwał blaszaną szkatułkę i wyrzucił ją przez okno w nurty przepływającej w pobliżu rzeki. Od tej chwili przeszło 40 lat.

W ostatnich dniach nad rzeką Sw. Łazarza podczas prac meljoracyjnych robotnicy pracujący na dnie rzeki, znaleźli tajemnicze blaszane pudełko, nawpół zżarte przez rdzę i wodę. Jednakże zawartość paczki pozostała niemal nietknięta. Znalaziono w niej cenne papiery starego farmera

Drogą wywiadu u starych mieszkańców tej okolicy, ustalono szczegóły tragicznej nocy, zbrodni syna, zamordowanie przybranego ojca, losy szkatułki.

Jakkolwiek ówczesne papiery straciły już swą wartość, tem niemniej zachowały swą cenę, a nawet znacznie wzrosła wartość — marki pocztowej z przed 40 laty.

Na odbytej niedawno licytacji pewien filatelista zakupił 12-pensową markę, z dna rzeki za cenę 500 dol.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 16 stycznia — Marcelego

TEATRY

Teatr Miejski: Tragedja Florencka i Raz
dwa trzy.

Teatr Kameralny: Dobra wróżka

Teatr Popularny nieczynny

Dobry wieczór: — Od A do Z

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Głos serca.

Casino: Skąd niema powrotu

Luna: — Janko muzykant

Mimoza: Tragedja kochanków

Palace: Bez serca — bez duszy

Przedwiośnie: Moralność pani Dulskiej

Splendid: Na Sybir

Odeon: Pat i Patachon w Luna parku

Resursa: — Księżna Tarakonowa

Wodewil Miłość Hiszpanki

Dom Ludowy: Dziewica z Kairu

Oświatowy: Uśmiech losu dla młodzieży. Re-
kordzistka**Kronika policyjna****Zamach samobójczy**

29-letnia Wacława Bożychowska zamieszkała przy ul. Fabrycznej 5. napiła się w celu samobójczym większej dozy jodyny.

Wezwany lekarz pogotowia, udzieliwszy desperatce pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu (a)

CHŁOPCY**z praktyką zecerską**
poszukiwani od 17 stycznia b. r.Zgłaszać się w „Rezwoju” Łódź, Al.
Kościuszki 41**PRZEZ RADJO**

Piątek, dnia 16 stycznia 1931 r.

12.10 Koncert muzyki z płyt gramofonowych

16.15 Muzyka z płyt gramofonowych

17.15 „Jak zostałem poszukiwaczem zło-
ta“ — wygl. kpt. Lepecki

17.45 Koncert muzyki lekkiej

19.10 Giełda rolnicza

19.25 Muzyka z płyt gramofonowych

20.00 Pogadanka muzyczna

22.15 Koncert symfoniczny z Filhar-
monji Warszawskiej z udziałem jugosłowiańskiego pianisty Aleksandra Brailowskiego.**Humor**

KORESPONDENCJA.

Monit:

„Tys lat już czekam na tę sumę. Czy dożyję jeszcze, że mi ją pan odda?”

Odpowiedź:

„Niestety, nie znam stanu pańskiego zdrowia. Proszę jednak wystrzegać się takich trucizn, jak nikotyna, kofeina itd. omijając chorób zakaźnych, nie narażać się na nieszczęśliwe wypadki — a — ma pan zapewne najlepsze widoki”.

Z L E.

— Jak się masz stary przyjacielu. Jak interesy?

— Złe, bardzo złe. Jest się już zmuszo-
nym pacerować z własną żoną.**PAN F. SZWANKOWSKI JESZCZE NIE ZREZYGNOWAŁ**

Popierany przez przedstawiciela rządu, pomimo sprawy karnej chce pozostać prezydentem Izby Przemysłowej

Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Izby Rzemieślniczej

Dnia 14 bm. odbyło się w obecności przedstawiciela ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Markiewicza Nadzwyczajne Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Przed rozpoczęciem obrad grono radców złożyło na ręce prezydenta Izby wniosek o uzupełnienia porządku dziennego obrad przez wprowadzenie następujących punktów:

1. Sprawozdanie komisji Rewizyjnej.
2. Wyrażenie votum nieufności prezydentowi i pozostałym dwóm członkom zarządu (zarząd składa się z 5 członków, z których dwaj członkowie z powodu niemożności współpracy z prezydentem Szwankowskim złożyli przed kilku tygodniami swe mandaty)
3. Wybór prezydenta i nowego zarządu.
4. Unieważnienie uchwał zarządu od ostatniego Walnego Zebrania Izby jako nieprawomocnych na zasadzie paragr. 5 reguła minu obrad.

Delegat ministerstwa p. Markiewicz w porozumieniu z prezydentem Izby na zmianę porządku dziennego obrad zgodzić się nie chciał, motywując tem, że czynności Izby za rok 1929 były urzędowo sprawdzone, natomiast komisja rewizyjna może złożyć sprawozdanie w końcu br.

Wobec tak zajętego stanowiska przez p. delegata Komisja Rewizyjna oświadczyła, że sprawa jest nagła i odkładać jej nie można, gdyż obecny prezydent Izby p. Szwankowski popełnił nadużycia natury karnej, które muszą być niezwłocznie wyjaśnione.

Ponieważ do sprawozdania komisji re-

wizyjnej pomimo wszystko p. delegat z ministerstwa łącznie z prezydentem Izby dopuścić nie chcieli i złożonego wniosku o uzupełnienie porządku obrad nie poddali pod głosowanie, grono wybitniejszych radców Izby w liczbie jedenastu, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za tolerowanie nadużyć, opuściło salę obrad, stwierdzając jednocześnie na mocy paragr. 12 statutu Izby Rzemieślniczej brak quorum. Na sali obrad łącznie z zarządem pozostało 16 radców Izby i pomimo stwierdzenia braku quorum, przedstawiciel ministerstwa uznał zebranie za ważne.

Należy nadmienić, że na sali pozostali wszyscy radcowie żydzi i część radców chrześcijan, z których jak się później okazało niektórzy byli materialnie uzależnieni od p. Szwankowskiego, jako jego dostawcy bądź też i innych względów.

Zebranie w dalszym ciągu potoczyło się gładko. Odczytano i zatwierdzono protokół, skompletowano zarząd dobierając dwu członków mianowicie p.p. Szaja Sendowskiego i Edmunda Kadyńskiego oraz powołując na sekretarza Izby p. W. Gąsiorowskiego. P. Kadyński oświadczył że mandatu nie przyjmuje jednocześnie korzystając z nieobecności członków Komisji Rewizyjnej i zdrowo myślących radców, prezydent Szwankowski usprawiedliwił się z „rzekomych” zarzutów zapewniając o swej kryształowej czystości, a pozostali radcowie współczuli mu bardzo w doznanych zawodach.

Ciekawe bardzo jakie stanowisko w powyższej sprawie zajmą czynniki miarodajne

—:0:—

Ceny spadają

Ziemniaki stanęły o 10 proc.

Po okresie mocniejszej tendencji cen ziemniaków, która zaznaczyła się w okresie przedświątecznym, obecnie notuje się na rynku łódzkim dalszy poważny spadek cen tych artykułów, wyrażających się cyfrą 10 procent.

Jeżeli chodzi o ostatnie ceny ziemniaków na rynku łódzkim to są one następujące: Za 100 kg. mąki żytniej, pyłowej 28 zł., mąki pszennej, 4 zerowej 39 zł. kaszy perlo-

wej 57 i pół zł., kaszy jęczmiennej 36.50 zł. tatarskiej (palonej całej) 60 zł., grochu „Victoria” (ponański) 39, fasoli białej 42 zł. fasoli kolorowej 37 zł.

Wobec znacznych dostaw ziemniaków na rynek łódzki, oraz poważnych zapasów, znajdujących się na łódzkim rynku i nieznajdujących nabywc. spodziewane jest jeszcze dalsze obniżenie się cen ziemniaków.

KWESTJA GODZIN PRACY W HANDLU**O zniesienie a esztu dla winnych nieprzestrzegania ustawy**

Jak informują z łódzkiej Izby Handlowej — do władz centralnych w Warszawie wpłynął projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 r. o godzinach pracy w handlu.

Projekt omawiany opracowany został przez sekcję handlową Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

Projekt wspomniany przewiduje szereg zmian w ustawie, jak m. in. zniesienie kar

aresztu za przekroczenie przepisu rozporządzenia o zatrudnieniu w handlu w godzinach nadliczbowych, przyczem jednak projektuje się wyeliminowanie z pod działania tej zmiany, o ile zostanie ona przeprowadzona, zakłady fryzjerskich.

Rozporządzenie z 28 marca 1928 r. dotyczy godzin otwarcia zakładów handlowych i niektórych kategorii zakładów przemysłowych. (a)

Okradziony przez własnych pracowników

Szajka młodocianych złodziei okradła sklep jubilerski na sumę 10,000 zł.

Właściciel sklepu jubilerskiego przy ul. Zachodniej 22, Kowalczyk, wszedłszy onegdaj wieczór do sklepu, spostrzegł iż jest on zamknięty, jakkolwiek winni się w nim jeszcze znajdować jego pracownicy, zatrudnieni w liczbie trzech. Kowalczyk z trudem dostał się do sklepu, a wówczas ustalił z przerażeniem, iż wraz z personelem zniknął cały szereg wartościowych przedmiotów, w tym 11 zegarków, oraz większa ilość biżuterji.

Kowalczyk bezzwłocznie zaalarmował IV komisariat P. P., wskazując adresy swoich pracowników. Skierowany pod wskazanymi adresami patrol policyjny przybył jeszcze w porę, aby wszystkich trzech sprawców kradzieży przytrzymać w momencie, kiedy przygotowywali się oni do ucieczki.

Zatrzymanymi pracownikami sklepu jubilerskiego są: 18-letni Benz Erwin, zamieszkały przy ul. Prusa 24, 19-letni Stanisław Pietrzycki, zamieszkały przy ul. Prusa 12, oraz 22-letni Płaszczyński Marjan, zamieszkały przy ul. Prusa 11.

U nieuczciwych praktykantów jubilerskich znaleziono znacznie większą część skradzionego łupu, który złodzieje zdążyli już w części czy to przepić, czy też przechować.

Po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia, które całkowicie potwierdziło słuszność obciążających sprawców kradzieży poślak, wszyscy trzej młodzieńcy przekazani zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

(a)

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI POD ŁODZIĄ

Skarb poniósł ponad 200 000 zł. strat

Od pewnego czasu zarówno w Łodzi jak i w okręgu łódzkim pojawiał się w handlu detalicznym spirytus, który nie pochodził z Państwowego Monopoli Spirytusowego albowiem zarówno opieczętowania, jak i etykiety, mocno zniszczone wskazywały, że spirytus nie pochodzi z monopolu spirytusowego ustalono, iż spirytus nalewany jest do flaszek z etykietą monopolu w jakiejś potajemnej gorzelni.

W związku z powyższem władze bezpieczeństwa przedsięwzięły energiczne kroki celem wykrycia zakonspirowanego przedsiębiorstwa, które jak wskazywały pewne szczegóły znajdowało się w kwitującym stanie rozwoju. Dopiero w dniu onegdajszym wpadł w ręce władz pewien atut, który pozwolił wpaść na trop organizatorów tajnej gorzelnii, uzyskany dzięki zeznaniom pijanego.

Pijany a zarazem mimowolny denuncjant gorzelnii wskazał na niejakiego Kordaka, który tego poznał przypadkowo w Łodzi, a który dostarcza spirytusu po taniej cenie. Za owym tajemniczym Kordakiem podjęto poszukiwania i ustalono, że jakiś Kordak zamieszkuje we wsi Jezioro, gminy Dłutów, powiatu brzezińskiego. Kordak mieszkał u niejakiego Szyłberga, który — jak się okazało — zajmował się gorzelnictwem już przed wojną, w związku z

czem dorobił się majątku i jest obecnie posiadaczem około stu morgów ziemi.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w zagrodzie Szyłberga znaleziono dobrze urządzaną gorzelnię, zaopatrzoną w nowoczesne urządzenia, jak to specjalne instrumenty do mierzenia mocy spirytusu, nowoczesne dystylatory, automatyczne przyrządy do rozlewania spirytusu, lak, większą liczbę butelek, szkzytnie do przewozu butelek, zaś w zbiorniku znaleziono rozczyn, a w kadziach kilkaset litrów gotowego spirytusu.

W toku podjętego na miejscu dochodzenia ustalono, iż głównym organizatorem gorzelnii był sam właściciel zagrody Szyłberg Gustaw, który od kilku lat trudnił się potajemnie gorzelnictwem, a ostatnio udoskonalił urządzenia gorzelniane, produkując spirytus na większą skalę.

Współpracownikami przy pędzeniu spirytusu byli: Kordak Romuald, oraz Sawicki Ludwik, zaś sprzedają spirytusu zajmował się za wodowy przemysłnik, kilkakrotnie już karany niejakimi Bilski Bronisław i Kordak Karol.

Według prowizorycznych obliczeń, opartych na znalezionych w zagrodzie Szyłberga notatkach, Skarb Państwa poniósł naskutek działalności organizatorów tajnej gorzelnii około 200,000 zł. strat, (a)

WAZNOSC MATURY ZAGRANICZNEJ

Pozostawiono kompetencji władz poszczególnych uniwersytetów

Bardezo poważny procent mieszkańców Łodzi w młodszej generacji, wyjeżdża za granicę, aby odbywać naukę w obcych średnich zakładach naukowych.

Niejednokrotnie zdarza się, iż obywatel który otrzyma świadectwo dojrzałości w szkole obcej, nie ma możliwości kształcenia się w wyższym zakładzie naukowym zagranicą i zmuszony jest przenieść się na studia do któregoś z wyższych zakładów naukowych w kraju. Wówczas niejednokrotnie zdarza się fakt, iż władze uniwersyteckie nie uznają świadectwa dojrzałości, wydanego przez obcy za

kład naukowy i wymagają od kandydata podania się egzaminom.

Jak nas informują z łódzkiego kuratorium szkolnego — sprawa traktowania świadectw dojrzałości w wypadkach omawianych była ostatnio rozważana przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzekł, iż w wielu względach jest koniecznym, aby sprawa oceny czy matura zagraniczna danego zakładu naukowego ma swoją wartość rzeczową, czy nie, pozostawiona była kompetencji władz uniwersyteckich. (a)

—100—

Łódź-Gdańsk i Łódź-Gdynia

Bezpośrednie połączenia przemysłowej Łodzi z portami

Jak informują z łódzkich władz kolejowych — ostatnio wydane zostało przez Ministerstwo Komunikacji zarządzenie, w związku z którym, poczynając od dnia wczorajszego, tj. od 15 bm. wprowadzony został w komunikacji towarowej Łódź-Gdańsk i Łódź-Gdynia wagon komunikacji bezpośredniej (t. zw. wagon kursowy).

Wagon ten przebywać ma trasę z Łodzi do Gdańska w ciągu 23 godzin, przy czym z Łodzi odchodzić będzie o godz. 14 z minutami, zaś do Gdańska przybywać nazajutrz o godzinie 13 min. 41.

Wagon ten zawierać będzie przesyłki drobnicowe, przeznaczone na eksport, Transporty, przeznaczone na eksport z Gdyni bę-

SKRZYŃKA DO LISTÓW

Apel do serc obywateli!

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Panująca powszechnie nędza nakłada na społeczeństwo całe, bez wyjątku imperatywy obowiązku przyjsia z pomocą tym z pośród nas, którzy wyjątkowej tej nędzy już ofiarami się stali tym z pośród nieszczęśliwych, którym się obecnie już stokrój gorzej wiedzie niż nam, utrzymującym się choć z najwyższym wysiłkiem, przy jakim — takim życiu

Apeluję do bogatych sakiewek — a do biednych śród nas.

Domy miasta naszego zamieszkiwane są przez najróżniejsze warstwy: przez bogatych, zamożnych, mniej zamożnych, wcale nie zamożnych i biednych, gdyby tak mieszkańcy każdego poszczególnego domu zechcieli sięgnąć do sakiewek, względnie do serc swoich i utrzymywać acz skromnie, tak przy nagim jeno życiu spółmieszkańców danego domu?

Rzucam tę myśl — niech ją w czyn wprawdzi kto się do obowiązku poczuwa! Oby prędzej!!!

Łódź 15 stycznia 31 r.

Z wysokim poważaniem
Henryk Kempniński
Karola 18,

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj piątek, rewelacyjna premiera: 2 jednoaktówki i to: głośna „Tragedja Florencka” O. Wilde’a i najnowszy, ekscentryczny nięgrany jeszcze w Polsce przebój Molnara „Raz dwa trzy”.

Jutro sobota o 4 popoł. po cenach najniższych rewelacyjny „Car Paweł I”

W niedzielę o 4 popoł. po cenach niższych po raz ostatni „Osma żona Sinobrodęgo”

TEATR KAMERALNY

Stale zapełniająca widownię kapitalna komedja Molnara „Dobra wróżka” w niezrównanej interpretacji St. Jarkowskiej grana będzie już tylko przez tydzień a to: dzisiaj i codziennie wiecz. oraz w niedzielę o 5 popoł.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj piątek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszono.

Jutro sobota premiera skrzącej się werwą i humorem krotkowili stą przekomicznym powikłań „Zarząd przymusowy”

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA
Piotrkowska 295

W sobotę dnia 17 i w niedzielę bm. sztuka w 6 akt. Gabryeli Zapolskiej p. t. „Kaśka Karjatyda”.

Uwaga!

Przypominamy naszym PT. Prenumeratorom, że pokwitowania za wpłaconą prenumeratę, są ważne jedynie na

drukowanych kwitach

firmowych z podpisem inkasenta, datą i pieczęcią administracji

Administracja,

—————

da w Tezewie przeladowywane do specjalnego wagonu. Natomiast w wypadkach, gdy transport kierowany do Gdyni, liczyć będzie ponad 4000 kg, wówczas odejdzie w drogę w oddzielnym wagonie. tym samym pociągiem co i wagon odchodzący do Gdańska, zaś w Tezewie przyczepiony zostanie do innego pociągu. (a)

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

„Czerwony Młyn”

Tam, gdzie nocują zgasłe gwiazdy Hollywoodu

Wiele mówi się o rajach Hollywoodu, w którym z szarych nie pozornych istotek wyrastają błyszczące gwiazdy, w którym z poczwarych wyfruwają barwne motyle.

Ale niewiele wie się i mówi o piekle Hollywoodu, o tem miejscu, gdzie spotykają się ci, którym się nie powiodło w karierze filmowej, ci którzy zbankrutowali życiowo.

W jednej z bocznych uliczek Los Angeles stoi dom, zwany popularnie Czerwonym Młynem.

Dom ten nie ma nic wspólnego z żadnym z wesołych lokali, rozsianych po całym świecie, z których każdy nosi nazwę „Moulin Rouge”.

Ten Czerwony Młyn służy za przytułek gwiazdom, których blask już pobladł, skończonym wielkościom, słowem, istotom, które przeżyły już drobną cząstkę szczęścia, przypadającą każdemu człowiekowi w udziale Losy ludzi, którzy tu w Czerwonym Młynie kończą swe życie, mogłyby stanowić bogaty materiał dla powieści.

Oto zdolny aktor filmowy, ceniony przez

wytwórnie i obsypywany pieniędzmi i zaszczytami, Zgubiła go nieszczęśliwa miłość, zakochał się w pewnej maszynistce, a gdy dowiedział się, że jest ona przyjaciółką swego szefa, wpadł w rozpacz, zaczął zaniedbywać się w pracy i wkrótce już żadna wytwórnia nie chciała nic o nim słyszeć. Obecnie jest taksamo nieznaną osobistością, jak przed laty, gdy rozpoczynał karierę.

Inny jego towarzysz w Czerwonym Młynie był lubianym bohaterem ekranu, gdy popełnił zabójstwo z zazdrości, Sąd go uniewinnił, ale stracił łaski publiczności: film, w którym grał, wygwizdano. Karjera jego skończyła się raz na zawsze.

W Czerwonym Młynie mieszka też aktor którego sława trwała zaledwie trzy miesiące. I jego zgubiła miłość. Poto, by zdobyć rozwód dla ukochanej kobiety, która była miżatką, poświęcił cały swój majątek, a gdy cel był już bliski realizacji, ukochana zginęła w wypadku samochodowym.

To tak okropnie podziało na nieszczęśliwego artystę, że zaczął się kokainizować,

spadał co raz to niżej i niżej ze stopnia na stopień, aż skończył w przytułku.

W Czerwonym Młynie nie brak też gwiazd kobiecych, których blask zgasł na zawsze.

Humor

DELIKATNY

— Oto idzie wasz lekarz domowy. Dla czego mu się nie kłaniasz?

— Przejdźmy na drugą stronę! Przykro mi się z nim spotkać. Tak dawno już, mianowicie, nie chorowałem!

SŁABA PAMIĘĆ

— Do czego służy ci ten supełek na chusteczce?

— Żebym nie zapomniał, że stałem się abstynentem.

— Ale w tej chwili dopiero wypileś kieliszek koniaku!

— Tak, niestety, znajduję go zawsze dopiero w chwili, gdy wycieram usta wódką.

SZCZYT

— Na wczorajszym przedstawieniu grał pan tak marnie — mówi dyrektor teatru do aktora — że wiele osób pisało mi, iż od tej chwili nie życzy sobie figurować na liście biletów bezpłatnych.

NACZELNIK BIURA

— Jeżeli tak dalej pójdzie, panie Adamski, będę zmuszony wymówić panu miejsce. Nie dość że śpi pan podczas pracy — ale chrapie pan tak głośno, że budzi pan szefa, który pracuje w pokoju przyлегłym.

Jednajcie nam nowych czytelników

Normalny wiek człowieka

100 lat

Wszyscy inni umierają przedwcześnie!

Prezes Akademii Medycznej w Paryżu, sędziwy profesor Gueniot, napisał popularną książkę, w której daje wskazówki, jak dożyć stu lat.

Rady prof. Gueniot zasługują na zaufanie chociażby dlatego, że autor ich ma już lat 99, a więc jest jakgdyby żywą reklamą.

Prof. Gueniot uważa, że 100 lat to normalny wiek, który każdy człowiek powinien osiągnąć, o ile nie przerwie mu życia nieszczęśliwy wypadek.

Fakt, iż ludzie dzisiejsi przeważnie nie osiągają tych lat, przypisuje Gueniot nie normalnemu trybowi życia.

Tryb życia, który profesor uważa za normalny, bynajmniej nie jest ani przykry, ani trudny. Należy tylko żyć jaknajspokojniej i unikać wszelkiego rodzaju nadużyć.

Niekoniecznie trzeba pić tylko czystą wodę: wino i piwo w umiarkowanych ilościach, bynajmniej nie zaszkodzą. Nawet palenie tytoniu nie wpływa na skrócenie życia.

Najważniejszym warunkiem długowieczności są codzienne ćwiczenia oddechowe, nacieranie ciała wodą, oraz wiele ruchu na powietrzu i w słońcu.

EDGAR WALLACE

53

Głowa zdrajcy

— Sądzę, że tak, — rzekł stary szlachcic. — Obecnie pogrążony jest w głębokim śnie, który robi wrażenie letargu. Ale nie w tem rzecz. Mogą tu sobie pozostać, choć ostatecznie nie jest mi z tem bardzo wygodnie, bo sam muszę ich dozorować, co raczej jest podobne do dokuczania im, gdyż ja nie nadaję się do takiej roboty. To tylko dobrze, że ta kobieta może mu dużo pomóc.

— Czy ten człowiek nie miał z sobą miecza?

Pan Longvale niecierpliwie cmoknął

ustami.

— Jakże mogłem zapomnieć o tem. Owszem, miał go.

Poszedł do szuflady staromodnego biurka, wyciągnął ją i wy dobył miecz, taki sam, jaki Michał widział był nad kominkiem w Griff Towers. Był nieskazitelny czysty, a takim był już wtedy, gdy pan Longvale odebrał go z rąk krajowca. Nie zdziwiło to wszakże Michała, gdyż wiedział, że dla człowieka ze Wschodu miecz jest jego pieścidelkiem, prawdopodobnie więc pierwszą czynnością krajowca było obtarcie go na czysto.

Michał zabierał się już do wyjścia, zwrócił się jednak z prośbą do Longoala:

— Czy nie dostałbym z łaski pana szklanej wody? Wyszło mi w gardło.

Stary z całą gotowością rzucił się do

spełnienia tej postugi, zostawiwszy Michała w hallu.

Wisiało tu na wieszadle długie palto właściciela Dover House'u, obok niego kaskorowy kapelusz oraz wcale prozaiczny kapelusz słomkowy. Skoro tylko stary wyszedł, Michał zdjął go i obejrzał. Prośba o wodę nie była żadnym manewrem, bo rzeczywiście chciało mu się pić. Szperowanie jednak tu i ówdzie leżało w charakterze jego zawodu.

Gdy stary wrócił, zastał jeszcze Michała na badaniu kapelusza.

— Jaką drogą ten kapelusz trafił do pana? — spytał detektyw.

— Miał go na głowie krajowiec w chwili przybycia do mnie, — bezmiała odpowiedź.

— Pozwoli mi pan zabrać go z sobą?

Zmarły odczytuje swój testament

Niezwykłe zastosowanie aparatu dźwiękowego

Niezależnie od zachwytu lub też braku uznania dla filmów dźwiękowych, co do których zdania są podzielone — znalazł on zastosowanie nie tylko jako rozrywka, ale również dla celów innych, mniej lub więcej oryginalnych. Rekord oryginalności w zastosowaniu filmu dźwiękowego należy jednak przyznać jednemu nie zmarłym niedawno przemysłowców w Birmingham. Kazał on bowiem zrobić sobie film dźwiękowy, przedstawiający — jego samego w chwili odczytywania testamentu.

Mozna sobie wyobrazić zdumienie krewnych i przyjaciół zmarłego, kiedy natychmiast po spaleniu zwłok w krematorium, zgodnie z wolą przemysłowca, zjawił się jego adwokat i oświadczył, że nazajutrz odczytany zostanie testament, demonstrowany jako film dźwiękowy!

Rzeczywiście, następnego dnia w olbrzymim gabinecie zmarłego przemysłowca zasiadli „widzowie” tego jedynego w swoim rodzaju filmu. Audytorjum składało się wyłącznie z osób, wymienionych przez zmarłego w dodatku do testamentu; jednocześnie określił on nie tylko osoby, mające wysłuchać jego ostatniej woli, ale nawet ich miejsca w krzesłach.

Miałe to na celu powiększenie złudzenia rzeczywistości, gdyż przemysłowiec z filmu zwracał się do każdego osobście z innym przemówieniem, i efekt mógł być osią-

gnięty wtedy tylko, kiedy dana osoba siedziała na przeznaczonym dla siebie miejscu.

Skoro wszyscy zajęli swe miejsca zgaszono światło, na ekranie ukazała się znana wszystkim zgromadzonym postać zmarłego i w pokoju rozległ się wyraźnie jego głos, co uczyniło wstrząsające wrażenie.

— Teraz, kiedy już nie żyję — rozpoczął — nam chyba prawo mówić do was zupełnie bezstronnie i szczerze. — Po tych słowach wymienił wady i zalety wszystkich słuchaczy, zwracając się do każdego z nich osobno, wyrażając swe uznanie lub niezadowolanie. Wreszcie zakończył przemowę w sposób następujący:

— Teraz, moi drodzy krewni i przyjaciele, nie będę was nudził dłużej. Ci z was,

którzy są niezadowoleni z zapisu, jaki im przypadł w udziale, mogli chyba nauceznie sprawdzić ważność i autentyczność testamentu.

Celem zadośćuczynienia przepisom prawnym, adwokat odczytał wam za chwilę testament identycznej treści, ale i zaopatrzonej w podpis rejenta, pieczęcie i t. p. formalnościami. A teraz do zobaczenia — na tamtym świecie.

Oryginalny testament wzbudził zromiła sensację tak wśród bezpośrednich świadków jego odczytywania, jak i między publicznością, która dowiedziała się o nim drogą pośrednią. Obecnie wiadomość ta prze dostała się na łamy prasy, i stała się powszechną sensacją.

Gorączka złota

Trawi mieszkańców Hiszpanji

Film „Gorączka złota” jest znowu aktualny. Prasa amerykańska donosi z Kalifornii iż w kopalniach złota w Bodie odkryto nowe pokłady cennego kruszcu, co spowodowało „wędrówkę narodów” do dalekiego sesamu. Kopalnie w Bodie odkrył sto lat temu

ubogi poszukiwacz złota W. S. Bodie, który jednak nie zdążył zebrać plonów i odpocząć po znojnym żywocie, bo zginął podczas nawalnicy śnieżnej. Pozostał jednak istotnym „patronem” kopalni, którą ochrzczono jego nazwiskiem.

W ostatnich czasach w Bodie panował cisza. Skończyła się złota era dla awanturników i obieżyświatów. Zdawało się, iż skaliste wertepy nie kryją już ani jednej uncji kruszcu. Tymczasem niedawno, pewien wytrwały „goldigger” doszukał się żyły złota. Rozpoczęto gorączkowe poszukiwania, które dały nadspodziewane wyniki.

Dzisiaj, jak donosi Times wychodzący w Los Angeles — w Bodie panuje takie same ożywienie, jak w osadzie ukazanej nam na filmie „Gorączka złota”. Na wąskich ulicach roi się od tłumów. W barkach tłoczą się, przybysze z dalekich stron zasięgający rady u starych poszukiwaczy złota. Codziennie do miasta ciągną karawany Fordów i motocykli, wiozące nowych ryzykantów. Nie wiadomo jednak, czy odkryte niedawno pokłady wystarczą dla wszystkich. Bodie zazdrośnie strzeże swą tajemnicę.

Ongiś był to istny skarbiec, z którego czerpano złoto pełnemi garściami. Od roku 1879 do roku 1885 wydobyto ni mniej ni więcej tylko 25 milionów dolarów z głębi ziemi. W Bodie wynędniały łaziki zamieniały się w milionerów. Tutaj wzbogacili się: Hearst późniejszy magnat prasowy, Stanford i szeregi innych królów przemysłu amerykańskiego.

Czy dzik jest rybą?

Osobliwe zagadnienie w XVIII wieku

© Marji Leszczyńskiej, królowej francuskiej, żonie Ludwika XV, opowiada historia, iż zapytała swego spowiednika, czy może jeść w piątek dziką kaczkę, bo przecież kaczka pływa po wodzie?

Otoż obecnie prawnicy francuscy wysunęli teorię jeszcze osobliwszą, mianowicie, że dzik może być czasami uważany za rybę.

Stało się to z powodu sprawy karnej, wytoczonej rybakowi morskemu, niejakiemu Janowi Bigerowi, mieszkającemu w północnej Francji.

Biger pewnego wieczoru zajęty był w zatoce łowieniem ryb, gdy nagle zobaczył płynące morzem, jakieś dziwne zwierzę.

Zwinał natychmiast sieci i skierował swoją łódkę w tamtą stronę.

Podjechawszy bliżej, przekonał się że to

jest dzik, który najwidoczniej w ten sposób skrócił sobie zrogę. Biger po krótkiej chwili obezwładnił dziką, przywiązał go do swojej łodzi i powiosłował ze zdobyczą do rzeki.

Ale tutaj natknął się na inspektora wodnego i leśnego, który skonfiskował mu ciężko zdobytą zwierzynę i nawet jego łódkę.

Sprawą tą zajęli się prawnicy francuscy, którzy dowodzą, że Biger nie powinien podlegać żadnej karze, gdyż jest rybakiem, a prawo francuskie pozwala rybakowi na „wydobycie z morza wszelkich żywych istot, któreby w niem znalazł”.

Jeżeli więc dnik opuści suchy ląd, na którym strzeżę go zawile przepisy prawa, to nie można się dziwić, jeżeli rybak potraktuje go jako jadalne stworzenie morskie.

— Z całą przyjemnością. Nasz przyjaciel zgóry przez dłuższy czas nie będzie potrzebował kapelusza, — odparł z dziwnym chichotem.

Michał wrócił do auta, pieczołowicie położył kapelusz obok siebie i pojechał do Chichester. Przez całą drogę nie mógł wyjść z podziwu, albowiem na wewnętrznej stronie kapelusza były inicjały „L. F.”. Jakim sposobem kapelusz Lawleya Fossa dostał się na głowę krajowca z Borneo?

ROZDZIAŁ XXVII

Podziemia

Tego jeszcze wieczora przeniesiono pacjentów pana Sampsona do szpitala, a uspokojony co do stanu zdrowia chorego, Michał zrozumiał, że pod jednym względem tajemnica przestała już istnieć dla niego.

Wieczorem tegoż dnia dawny profesor Michała znowu gościł go u siebie.

— Po wiedzę w dalszym ciągu? — dobróduszenie spytał go.

— Zgadł pan, — rzekł Michał, — chociaż bardzo wątpię, czy tym razem potrafi mi pan pomóc. Szukam historii o Chichester, w jakim starym wydaniu.

— Mam tu jedną, wydaną w 1600 roku. Jest pan już drugą osobą, która szuka u mnie tej rzeczy.

— Kto był pierwszą? — spytał Michał.

— Niejaki Foss — zaczął pan Scott, a Michał przytaknął mu ruchem głowy, jakby już zgadł, kim był tamten poszukiwacz. — Chciał dowiedzieć się czegoś o podziemiach. Nie słyszałem nigdy, aby tu u nas

miały być jakieś głośnie podziemia. Natomiast gdyby chodziło o Cheddar, mógłbym panu udzielić sporo informacji, jako że jestem autorytetem co do Cheddarskich jaskiń.

Zaprowadził Michała do biblioteki, a wzięwszy stary foljant, rozłożył go na stole.

— Po wyjściu Fossa, zacząłem szukać odnośnego miejsca i sprowadziłem, że jest o tem wzmianka jedynie na 385 stronie. Dotyczy ona zaginięcia oddziału kawalerji pod dowództwem sir Johna Dudley'a, hrabiego Newportu, podczas jakiejś miejscowej zamieszki za czasów króla Stefana. Ma pan tu ten urwwek.

(D. c. n.)

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych: Łódź—Zachód i Powiat, w Łasku, oraz przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T.wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w g-towiznie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według normalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

N. hipoteczny	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy		Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
w BAŁUTACH-NOWYCH:											
16430	Aleksandrowskiej	4.627	82	27.910	02	46.125	4.612	50	Piaszyński Władysław	11	maja 1931 r.
16724	"	1.531	56	13.433	11	22.200	2.200	—	Kokczyński Feliks	12	" "
1676	Pieprzowej	564	29	5.128	17	8.475	847	50	" "	12	" "
1677	"	564	29	5.228	17	8.475	847	50	" "	12	" "
w KONSTANTYNOWIE:											
83	Łaskiej	3.126	16	15.836	80	24.000	2.400	—	Jeżewski Władysław w Łodzi	13	" "
w ZGIERZU:											
213	Zegrzańskiej	1.181	79	8.441	09	13.950	1.395	—	" "	13	" "
w PABJANICACH											
629	Warszawskiej	5.616	24	29.374	93	45.375	4.537	50	Rakowiecki Bronisław	15	" "
419	Kościelnej	626	08	4.450	78	6.975	697	50	" "	15	" "
657	Kilińskiego	503	41	3.857	48	6.375	637	50	" Br. w Łasku	15	" "
w RADOGOSZCZU:											
103273	Zgierskiej	1.636	87	11.000	—	16.500	1.650	—	Zarski i Seweryn	16	" "
103720	"	4.060	15	29.363	03	45.500	4.500	—	" " w Piotrk.	16	" "
w ŁASKU											
51	Rynek	109	—	907	64	1.500	150	—	Rakowiecki Bronisław	16	" "

Na bieżący sezon zimowy:
PIECE szamotowe iryjskie
 wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu.
HACELE krajowe i zagraniczne
 marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.
RURY do ogrzewania
 poleca hurtowo i detalicznie:
„ELIBOR”
 Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

Wszelkie
ziola lecznicze
 świeżego zbioru najtaniej poleca
SKŁAD B. PILC APTECZNY
 Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

UWAGA!
 Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.
 Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wyważak **„Cawaller”**
 Przetłem w ubraniu Panów.
„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszczu.
„Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę.
„Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować.
„Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.
 Dlaczego co drugi dzień wynosić spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie?
 Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!
 Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie uszytywnić przy pomocy **„Cawaller”** zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.
 Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę **„Cawaller”**.
 Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę. Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyni, przekupnie — otrzymują rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.
 Główne przedstawicielstwo:
A. MAJERIS-ka
 poczta PODWIESK, powiat CHELMNO, POMORZE

J. Nowakowski
 Piotrkowska 9
 poleca **obuwie**, poleca
 ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.
 Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych.

Skład futer
 i ZAKŁAD KUŚNIERSKI
J. SZWARCMAN
 NARUTOWICZA 42
 (sklep frontowy) telef. 166-31
 poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach wyjątkowo niskich i na dogodnych warunkach. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
 P.P. urzędnikom państw. udzielam rabatu.

Ogłoszenia drobne.**Kupno i sprzedaż**

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki
STEFAN GABAŁA NAWROT 8

ZIS i jutro wielka licytacja resztek manufaktur wch oraz antycznego saloni w sali pośredniczo-licytacyjnej ul. Andrzeja 1
1686-1

Począty i prace

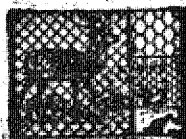
ROBOTNIK, znający wszelkie roboty potrzebny do majątku. Oferty pod „Mała rodzina” 1688-2

Zagubione dokum.

ZNANSKA Maria Dworska 29, zagubiła legitymację wyd. w fabr. l. K. Poznańskiego 1686-1

Różne

POSZUKUJĘ koncesji na sprzedaż wina i wódek
Główna 59 sklep spoż. 12



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczajska Nr. 151
Telefon 128-97

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szwerców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUŚKI 22
Tel. 156-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

KONSUM

PRZY

WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Spółka Akcyjna w Łodzi

ul. Rokicińska 54

Dojazd tramwajami Nr. 10 i 16

poleca:

Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Flanele

i inne artykuły znanej dobroci wyrobu

Marka fabryczna



ogólna

Widzewskiej ManufakturySp. Akc.
w Łodzi

Marka fabr. specjalna



dla wyrobów OK.

Zwracamy uwagę Szan. Klienteli na artykuły widzewskie specjalnej marki OK.

będące najlepszym i najtrwalszym towarem bawełnianym jaki nowoczesna technika włókiennicza jest zdolna wyprodukować.

Materiały OK są co prawda droższe od normalnych tkanin, lecz nadwyżka ceny wielokrotnie się opłaca

Bielizna z OK nie ginie po kilku latach, nie traci swego nieporównanie pięknego wyglądu po praniu, zachowuje na zawsze śnieżną biel i jedwabisty dotyk, stanowi cenny i trwały skarb rodzinny, który możemy pozostawić w spuściznie dalszym pokoleniom

Z tego też względu materiały OK nadają się
na wyprawy ślubne

DRUCIANE OGRODZENIA
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

Dr. med.

ReicherSpecjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

Lecz. diatermia. Elektroterapia od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny łącznie

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano
1.5-7.30 popoł.**SKLEP KAZIMIERZ Zielonko**
Al. KOSCIUŚKI 37poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.**WOZKI** dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PA TENT” do meblowych łóżek
WYZYMACZKI ameryk
UMYWAŁKI**KRZESEŁKA** dziecięce
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 150-61
w podwórzu**UWAGA! UWAGA!**
Państwowi urzędnicy - czki
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasoleki, białe towary i galanterijne swetry, śniegowce, kalosze
poleca firma
„KREDYT” Nawrot 15 i p

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wycofanie ogłoszeń adm. n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.